

Biuletyn Biblioteki Publicznej Leszno  
5210/24  
160

Przedpłata na pocztę: miesięcznie 1 zł 12 gr. Opłata manipulacyjna 10 gr. — w ekspedycji i agentach miesięcznie 1 zł. — Odnoszona płaćba w domu 10 gr więcej. Numer pojedynczy 6 groszy.

# Głos Leszczyński

Ogłoszenia: wiersz m. 6 km. 5 gr. Rekl. 1 km. w wiadomości. Potocz. 25 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1 zł. Ogłosz. zaobce i dla poszuk. posadzan. Za telef. pod. ogł. nie bierzemy żadnej odpow.

Na redakcję odpowiadał Leon Trzczyński. Nakładem i drukiem "Drukarni Leszczyńskiej". Spółdzielnia z odpow. ogr. w Lesznie.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

"Głos Leszczyński" wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt. Redakcja, ekspedycja i drukarnia przy ul. Wolności 20. Telefon 64.

## R. min. pos. Michalski o naszym systemie podatkowym.

Nie wszystko co powstaje pod rządami pana Grabskiego, jest idealne, ani też wszystkie zarzuty, czynione rządowi p. Grabskiego jako ministra skarbu są słuszne, ale bądź co bądź pożytecznym jest poznać uwagi przeciwników p. Grabskiego, zwłaszcza tej miny, co były minister skarbu poseł Michalski, więc podajemy w streszczeniu mowę jego w sejmowej komisji budżetowej.

Pragnąc zdać sobie sprawę z tego czy można liczyć na realizowanie dochodów, przewidzianych w preliminarzu na r. 1925, przedstawił poseł Michalski wpływy skarbowe w r. 1924. Suma tych wpływów była większa, niż to przewidywano w preliminarzu na r. 1924, jeśli wszakże rozpatrzyć poszczególne podatki, to się okazuje, jak to już wykazał prof. Rybarski na łamach "Gaz. Warsz." (zobacz art. wstępny "Głosu Leszcz." z 21 bm.), że nie wszystkie podatki dały jednakowe wyniki. Można je podzielić na trzy kategorie: do pierwszej należą te, które dały więcej niż przewidywano, do drugiej te, które dały wynik przewidywany, do trzeciej — te, które dały mniej niż przewidywano.

Daly więcej — tytuł i cła (około 150 proc.); tyleż, co przewidywano podatków pośrednie; mniej niż (78 proc.) podatki bezpośrednie. Te ostatnie rozpatrywano szczegółowo, daly: gruntowy 87 proc., dochodowy 50 proc., obrotowy 111 proc., majątkowy 56 proc. Ponieważ podatek obrotowy, przerzucony na konsumenta jest w gruncie rzeczy podatkiem pośrednim, można więc z cyfr powyższych wyprowadzić wniosek, że podatki pośrednie daly więcej, niż przewidywano, podatki bezpośrednie zaś o wiele więcej.

Z faktu powyższego wyprowadza p. Michalski słuszny wniosek, że trudności i niedomagania, jakie odczuwa podatnik polski, wynikają z wadliwości naszego systemu podatkowego. Gdzie zaś tkwią wady tego systemu, na to wskazuje życie samo. Życie mówi, że oparcie systemu podatkowego na przewadze podatków bezpośrednich, jak to zrobiono w Polsce pod wpływem doktryn socjalistycznych, jest błędne i niewykonalne.

Jedynie Anglija na Zachodzie posiada system oparty na podatku dochodowym, we wszystkich innych krajach przewaga jest po stronie podatków pośrednich. Im niżej kraj stoi pod względem wyrobienia obywatelskiego ludności, tem bardziej musi opierać swe dochody na podatkach pośrednich, łatwiejszych do wymierzenia i do pobrania i mniej dotkliwie dajacy się odczuć ludności.

Pierwszym wnioskiem tedy z analizy naszego systemu podatkowego jest konieczność gruntowej reformy naszych podatków bezpośrednich.

Blizsze rozpatrzenie systemu podatków bezpośrednich prowadzi dalej do stwierdzenia faktu wadliwego ich rozłożenia. Duch czasu i względy demagogiczne wpłynęły na to, że starano się jaknajwięcej osób uwolnić od płacenia podatku, stojąc na stanowisku, że powinni pokryć wydatki państwowe tylko ci, co najwięcej mają.

Tak naprzykład przy podatku dochodowym t. zw. minimum egzystencji jest u nas o wiele wyższe, niż w innych krajach — u nas wynosi 1500—2500 zł, a w Czechach naprzykład 950 zł. Gospodarstwa poniżej 15 ha nie placą podatku dochodowego, z czego wynika, że na 3200.000 gospodarstw jest w Polsce zwolnionych od podatku dochodowego gospodarstw 2.852.000. Ilustrując ten stan rzeczy, przytoczył poseł Michalski szereg bardzo ciekawych danych, zebranych drogą badań i ankiet. Oto naprzykład za rządów pruskich było w powiatach pomorskich, należących

dzis do Polski 144.502 osób, placących podatek dochodowy, dzis jest tylko 16.000 (szesnastcie tysięcy) płatników. Podobny stan rzeczy jest w dziedzinie podatków gruntowych.

Zauważyć też należy, że stosunki nienormalne są szczególnie w rolnictwie. Wielki przemysł bowiem ma możność przerzucania obciążenia na konsumenta, rolnictwo natomiast tego, w tym stopniu, uczynić nie może.

Trzecią wadą tedy, obok przewagi podatków bezpośrednich i niesprawiedliwego ich rozłożenia, jest zbytne obciążenie rolnictwa w porównaniu z przemysłem.

Poseł Michalski przewiduje, że w r. 1925 podatki pośrednie dadzą więcej, niż przewidziano w preliminarzu, podatki bezpośrednie zaś dadzą mniej. Przyczyna tego wyniku nie leży, zdaniem mówcy, w złym układzie preliminarza, lecz w wadach naszego systemu podatkowego. Dlatego też wysuwa się konieczność reformy tego systemu jako jedno z najpilniejszych zadań naszych ciał ustawodawczych. Wskazówki zaś, w jakim kierunku reforma ta iść powinna, czerpać należy z analizy wpływów podatkowych i funkcjonowania aparatu skarbowego w przeszłości.

Za braki naszego systemu podatkowego są w pierwszej linii odpowiedzialne nasze ciała ustawodawcze. Duch demagogii i panoszenie się ignorancji doprowadziły do stałego pogarszania ustaw, przygotowanych przez rząd, aczkolwiek już i tak za bardzo liczący się z nastrojami partji sejmowych.

Dażenie do zrobienia z Polski państwa najbardziej "połtepowego", krojenie ustaw „na wyrost", schlebianie prądom, panującym w okresie powojennym, który był okresem rewolucyjnym, wszystko to musiało, podobnie jak w innych dziedzinach, doprowadzić i w dziedzinie ustawodawstwa podatkowego do złych wyników. Świadomość stanu rzeczy, zdanie sobie sprawy z tego, że system podatkowy jest zły, a rozłożenie podatków niesprawiedliwe, powinno się stać punktem wyjścia do przeprowadzenia naprawy.

Mówiąc o systemie podatkowym, należy postawić jeszcze jeden postulat — trzeba znacznie uprościć zarówno wymiar podatków, jak i ich ściąganie. Bez tego nie da się ulepszyć techniki aparatu skarbowego. Przy obecnym systemie, skomplikowanym i zawitym, nie da wyników dobrych nawet najlepszy aparat skarbowy.

## Bezgraniczna bezczelność żydów w Grodnie.

Klub Chrześcij. Dem. wniósł w sejmie do p. Prezydenta Rady Ministrów interpelację z powodu niesłychanie bezczelnej profanacji katolickich świętości przez żydów w państwowej fabryce tytułowej w Grodnie.

"Dnia 30 grudnia 1924 r. — brzmiał protokół z zająć — w państw. fabryce monopolu tytułowego w Grodnie, w krajalni połączonej z sortownią tejże fabryki, żydzi pracujący w dziale maszynowym, zebrawszy się podczas pracy w fabryce, urządzili w celach prowokacyjnych ohydny zabawę, ośmieszając i plugawiąc Krzyż św. i Mszę św. Zabawa ta była urządzona w sposób następujący: pracownicy żydzi ubrali jednego żyda w worki, mówiąc wobec wszystkich pracowników głośno, że to jest ksiądz, i następnie umocowawszy na kiju od szcztolki drugą szcztokę, objaśniali, że to godło chrześcijańskie, Krzyż św., kpiąc sobie, że godłem chrześcijan może być i szcztoka. Następnie żyd naśladowujący księdza chodził z tą szcztoką, a żydzi padali na kolana, odpinali i spuszczałi spodnie i białiznę spodnią. Wobec ogromnego oburzenia pracowników chrześcijan, żydzi zaprzestali zabawy, grożąc im, że jeżeli doniosą o tem dyrekcji, to mogą być pewni, iż za kilka dni zostaną usunięci z pracy. Wobec obawy utraty pracy — pracownicy świadkowie tej ohydnej i podłej zabawy — zaniechali skargi. Za godzinę podmajorstry Hasz (żyd) zwrócił się do pracowników chrześcijan z zapytaniem, czy chcą pracować i radził, by o tem zająć się nikomu nie mówili, bo w przeciwnym razie on usunie ich z pracy.

Dnia 9 stycznia 1925 r., podczas pracy w fabryce w tymże samym wydziale krajalni, podmajorstry Hasz i inni żydzi ustawili kilka pak od papierosów, jedną na drugie, umocowawszy powyżej taką szcztokę, jak i w poprzednim zajściu, ubrali w worki żyda Samojła, nalepiwszy mu krawężek papieru na głowie, imitujący tonaurę i rozpiławszy worki na 4-ch drażkach, oprawdzali tegoż żyda pod baldachimem z tych worków zrobionym, żydzi półkolem poklekali wokół tych pak, a żyd pod baldachimem obchodził tych kłęczących żydów i podnosząc pudełko od papierosów w górę, udając w ten sposób podniesienie Najsw. Sakramentu, każdemu z tych kłęczących rozdawał papierosa, czy też inny przedmiot, kładąc to im w usta. Żydzi śpiewali wówczas jakies sprośne piosenki. Oburzenie chrześcijan pracowników wzrosło tak, że pracownicy plakali, a gdy jedna z pracowni chciała natychmiast pójść do dyrektora, to udający księdza żyd Samojł objął ją grożąc, że nożem leżącym na stole krajalnym zabije ją. Po tym fakcie żydzi kpiłi sobie, pytając chrześcijan, czy

nie mogliby być księżmi i odprawiać z powodzeniem Mszy św. Pracownicy nasi webec grożby ze strony żydów, których jest dwa razy więcej w fabryce, bojąc się utraty stanowiska zapewnialić im egzystencję, nie donieśli o tym fakcie dyrekcji, lecz ciągle kpiący i drażliwie zapytania, dawane pracownikom chrześcijańskim na temat czy dobrze odebrali to przedstawienie, zmusilo tychże pracowników do zakomunikowania o powyższych faktach Związkowi Zawod. Robotników Chrześc., biagając Związek o interwencję. Protokół niniejszy został spisany na podstawie zeznania niżej podpisanych świadków tych faktów w obecności członków Zarządu Chrześc. Związku Tytułowego. Grodno, dnia 10 stycznia 1925 r."

Po otrzymaniu powyższego protokołu zwróciłem się — stwierdza ks. Kaczyński — do władz prokuratorskich z wnioskiem o podciągnięcie do odpowiedzialności zbrodniczych bliźnierców. Pierwotkowe dochodzenie ustaliło wiarygodność powyższych zeznań. Nie mogę jednak pozostawić bez skutku karygodnego zachowania się władz naszych, które swym postępowaniem doprowadziły do tych ekscesów. Kilkakrotnie zwracałem uwagę pp. dyrektorom Głowackiemu i Ostrowskiemu na niesprawiedliwe i krawędzące traktowanie żywiolu polskiego w fabryce, na pobłażliwość i faworytowanie żydów, litwaków z pochodzenia, najbardziej wrogo usposobionych do Państwa. Zwracałem uwagę na to, że dyrektor fabryki p. Gajdecki, jest nieodpowiedni na swem stanowisku, że na skutek oszczerczych relacy żydów wydal z fabryki robotników polskich, że pozwała na to, iż żydzi zmuszają pracowników chrześcijan do należenia do ich Związku żydowsko-komunistycznego pod grozą utraty pracy, toleruje terror większości żydowskiej nad bezbronnymi robotnikami polskimi, że powierza stanowiska w fabryce ludziom, pozostającym pod zarzutem splegostwa (sprawa Folendorfa) wbrew kilkakrotnym ostrzeżeniom i t. p. Szczytem zaś niedbalstwa i nieporządków, panujących w fabryce, było urządzenie podczas pracy ohydnych scen, bliźnierczych. Moje przedstawienia i próby nie odniosły pożądanego skutku, dopiero trzeba było tak wstrętnego skandalu, aby pod wpływem zaburzenia opinji społecznej, nasze władze zwróciły bacniejszą uwagę na stosunki, panujące w tej fabryce.

Podając powyższe do wiadomości Pana Prezesa Rady Ministrów, zapytują się go Interpelanci:

1) Czy gotów jest polecić wydalic bezzwłocznie wszystkich tych, którzy brali udział w ekscesach bliźnierczych na terenie państwowej fabryki tytułowej w Grodnie, oraz ukarać kierowników, którzy bezczynnie zachowali się wobec tych zająć;

2) co zamierza uczynić, aby na przyszłość zapewnić sprawiedliwe traktowanie przez zwierzchność fabryki pracowników chrześcijan i nie dopuścić do

terroryzowania ich przez żywoży żydowsko-komunistyczne, zatrudnione w fabryce?

Do tego wyrwa się z głębi duszy każdego katolika i chrześcijanina jakiegokolwiek wyznania stanowcze żądanie: precz z żydami z państwowych zakładów chrześcijańskiej Polski, ongi przedmursza chrześcijaństwa w Europie!

## Sprawy polskie.

Polacy w sejmie gdańskim.

Na czwartkowym posiedzeniu sejm u toczyła się w dalszym ciągu debata nad oświadczeniem senatu. Przemawiał poseł dr. Moczyński, rozprawiając się należycie z p. Sahmem i wskazując, że nie duch gdański winien incydentowi, ale hodowany przez senat duch niemiecki sprawił zatarg, bo barwami niemieckimi zamalowano skrzynki: Dajej stwierdził, że wybrków w sprawie polskich skrzynek pocztowych dopuścili się urzędnicy senatu przy milczącym zachowaniu się funkcjonariuszy policyjnych. Słowa te wywołały wśród niemieckich nacjonalistów oraz wśród członków senatu niesłychaną wrzawę. Senatorowie z p. Sahmem na czele, oraz posłowie niemieccy nacjonalistyczni, krzycząc, zarzucali mówcy kłamstwo. W odpowiedzi na to dr. Moczyński stwierdził, że Komisarz Gen. Rzeczypospolitej Polskiej podał dawno senatowi do wiadomości nazwiska osób, przychwyconych na gorącym uczynku niszczenia polskich skrzynek pocztowych, mimo to jednak senat gdański nie poczynił żadnych kroków z tej strony, aby załagodzić sytuację. Niemądry wybrak, jakiego dopuszczono się w stosunku do polskich skrzynek pocztowych, nie znalazł w słowach p. Sahma ani jednego słowa potępienia.

Odpowiadając na wywody poszczególnych mówców, a w szczególności na przemówienie posła polskiego dr. Moczyńskiego, Sahm złożył krótkie oświadczenie, w którym m. in. zaznacza, że w deklaracji swej, wygłoszonej przed rozpoczęciem obrad nad budżetem senatu, świadomie nie wyraził potępienia dla sprawców incydentu polskich skrzynek pocztowych, ponieważ doychczas nie stwierdził, ażeby czynu tego dopuścili się obywateli gdańscy. (Sahm złożył to oświadczenie pomimo tego, że otrzymał od komisarza gen. Rzeczypospolitej Polskiej dokument z nazwiskami sprawców, ujętych na gorącym uczynku).

W końcu Sahm stwierdził, że umowa warszawska nie może wchodzić w grę w sprawach pocztowych, albowiem orzeczenie wys. komisarza, na które Gdańsk się powołuje, jest późniejsze. (Poseł Pański woła: Podług pana zatem umowa warszawska jest zniesiona! Na to Sahm odpowiadał: Nie, w każdym razie nie przez nas!)

W Gdańsku źle, ale dokazują.

Gdańsk, 22. 1. Na dalszym posiedzeniu sejm u wszyscy mówcy, a nawet posłowie frakcji rządowej, przemawiali przeciwko wnioskowi podatkowemu. Pos. Neumann ostro krytykował gospodarkę senatu i domagał się reorganizacji policji, grożąc w przeciwnym razie przejściem do opozycji.

Hallerczycy w sprawie Gdańska.

Paryż, 23. 1. Prezes F. I. D. A. C. 'u, plk. Miller, otrzymał od Związku Hallerczyków Rzeczypospolitej Polskiej (należącego do Federacji — przyp. Red.) z Warszawy depeszę następującą: Zjazd delegatów Związku Hallerczyków Rzeczypospolitej Polskiej zwraca uwagę Federacji na sprawę gdańską, naruszającą postanowienia Kongresu Wersalskiego. Prosimy zawiadomić British Legion, że napięcie opinii w całej Polsce, spowodowane stanowiskiem wysokiego komisarza Mac Donella, może się odbić niekorzystnie na braterskich stosunkach kombatanów angielskich i polskich, które tak serdecznie się zapowiadały podczas ostatniego Kongresu w Londynie.

Dobra nauka naszego rządu dla Gdańska.

Warszawa, 22. 1. Dyrektor Targów Gdańskich nie otrzymała dotychczas zawiadomienia o zwolnieniu od cel eksportu z Polski, jak również nie otrzymała od rządu polskiego odpowiedzi na zapytanie, jakie sumy pieniędzy będą mogły być przewożone przez granicę polsko-gdańską przez zwiedzających Targi Gdańskie. W kołach politycznych w Warszawie utrzymuje się przekonanie, iż dyrekcja Targów Gdańskich w obu tych sprawach odpowiedź nie otrzyma.

Czynne zaczepki Gdańszczan.

Gdańsk, 22. 1. Jeden z polskich urzędników pocztowych konwojujący pocztę polską z Helmu do Tczewa, był zniewolony z powodu przedławiania wagonu pocztowego przebiegającego do wagonu osobowego czwartej klasy, gdzie znajdowali się robotnicy niemieccy. Robotnicy ci zaczęli najpierw urzędnika naszego żyć, a następnie maltretować czynnie. Działo się to na trasie między Orunią a Petershagen. Jeden z obecnych w wagonie Polaków pociągnął za linę bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg, zanim jednak nadbiegła pomoc urzędników kolejowych sprawy napadu powyskakiwali z wagonu i znikli.

Polska izoluje Gdańsk.

Warszawa, 22. 1. Dnia 21 b. m. wieczorem wyjechała do Tczewa na polecenie p. min. spraw wewn. specjalna komisja, która ma na celu zaznajomienie się z obecnie prowadzoną kontrolą ruchu granicznego pomiędzy Rzeczypospolitą a w. m. Gdańskiem, w związku z koniecznością wydania zarządzeń, któreby ukroczyły rozwijające się na tym odcinku granicznym przemysłnictwo. W skład komisji wchodzi: nacelnik wydziału ochrony granic w Min. S. Wewn. p. Ossoliński, starszy referent w Min. S. Wewn. p. Wojnar i przedstawiciel komendy głównej Policji Państw. Poza tem do komisji wejdą z ramienia Min. Skarbu delegat izby skarbowej w Toruniu, oraz z ramienia Setabu Gen. Delegat D. O. K. VIII.

Jak angielscy socjaliści radzą swym towarzyszom gdańskim.

„Rzeczpospolita“ donosi z Gdańska: Sekretarka „Labour Party“ miss Phillips, która na jesieni bawiła w Gdańsku a następnie badała stosunki w Polsce, wyśtosowała do tamtejszego socjalistycznego posła „Volkstagu“, dr. Müllera, dłuższy list, w którym wspomina o życzliwości tej partji dla Polski i radzi, aby frakcja socjalistyczna w Gdańsku zajęła wobec Polski życzliwe stanowisko. Miss Phillips mówi w

swym liście również o tem, że Polska ma prawo do portu amunicyjnego na Westerplatte i doradza partji socjalistycznej, aby z tego powodu nie czyniła Polsce żadnych trudności.

Miss Phillips bawiła w sierpniu w Gdańsku. Socjaliści gdańscy obwołili ją przez kilka godzin motorówką Senatu po kwaterach gdańskich, żalili się na port amunicyjny w Westerplatte, a także na zakaz wyjazdu delegatów gdańskich na Międzynarodowy Kongres Pocztowy w Sztokholmie. Miss Phillips była zupełnie pod wpływem tej agitacji. Później wyjechała do Polski. Stąd poinformowana jest lepiej, niż gdańskim towarzyszom się zdawało.

Z życia stronnictw polskich.

Rada Naczelna Chłdeckiej zaakceptowała w zupełności taktykę klubu parlamentarnego oraz wybrała komisję, złożoną z posła Czerniewskiego i prof. Makarewicza, dla opracowania zmiany ordynacji wyborczej. Kongres tegoroczny uchwalono zwołać na 29 kwietnia br.

Szpiedzy, przygotowujący napady w naszych kresowych województwach.

Warszawa, 20. 1. Władze korpusu ochrony pogranicza wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej bandy szpiegowsko-dywersyjnej w Województwie Nowogrodzkim. Mianowicie w miejscowości Kamieniu, w domu kowala braci Lipniewskich wykryto, iż przerabiali oni broń palną dla band dywersyjnych. W toku śledztwa przeprowadzono rewizję także i u Dominika Czyżka i wykryto ślady organizacji szpiegowskiej. Znalezione dokumenty z opisem dyslokacji władz bezpieczeństwa w pasie pogranicznym oraz mapy, na których zakreślone były miejsca przyszłych napadów. Kuźnia braci Lipniewskich służyła równocześnie za mennicę dla dywersantów, w której wyrabiane fałszywe 50 groszówki. Organizacja pozostawała w porozumieniu z kierownikami akcji dywersyjnej G. W. P. w Mińsku. Śledztwo w toku.

Skutki konferencji Helsingforskiej.

Wilno. Władze lotewskie w związku z Konferencją Helsingforską i obietnicami złożonymi ministrowi spraw zagranicznych Skrzyżkiewu w Rydze, poleciły konsulatom lotewskim w Wilnie udzielać pozwoleń na powrót do Infantów wszystkim wysiedlonym z powiatu Ilukstafskiego za rzekomą agitację na rzecz odczerwania Infantów od Łotwy.

Wszystkim, którzy się zgłoszą o powrót, wzywa paszportowe mają być udzielane bezpłatnie.

Jak Berlin dba o Gdańsk.

Londyn, 21. 1. „Evening News“ donosi, że rząd berliński zamierza prowadzić intensywną propagandę antypolską w wszystkich sprawach gdańskich. W tym celu zaprosił do Gdańska wycieczkę dziennikarzy angielskich i amerykańskich specjalnie na koszt rządu niemieckiego. Wycieczkę ma oprowadzać po Gdańsku urzędnik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Niewątpliwie nasz rząd zareaguje na to odpowiednio, nie tylko wobec Gdańska i Niemiec, ale i na terenie międzynarodowym i za pośrednictwem swego urzędowego organu Polskiej Agencji Telegraficznej.

MARJA RODZIEWICZOWNA.

71)

## Między ustami a brzgiem pubaru.

Powieść.

— Kiedy nim był — wnieśliła się staruska. — Teraz nigdybym się nie ośmieliła użyć tego słowa. Wiesz dobrze, i on to już czuje, jak obraźliwa jest ta nazwa tu u nas. Cenie go od dziś jeszcze wyżej. — No, kiedy tak, to go nie długo będziemy cenić. Z rak Głębockiego żyw nie wyjdzie! — Co Bóg da! — rzekła uroczyście staruska. — Ja go nie mogę uczyć podłości. Niech broni honoru! To słuszne!

— A ty Jadsiu, tak samo myślała? — spróbował Jan ostatniej apelacji.

— Myślę, że i tybys nie zniósł nazwy pruskiego szpiega! Zgoda byłaby tylko możliwą w razie przeprosin pana Głębockiego.

Chrzastkowski tylko ręką machnął. — Zatem Wentzel zgubiony! Ach, Jadsiu, Jadsiu! — szczał i urwał.

— Zgubiony jest ten, kto niema honoru i zasad — rzekła smutnie pani Tekla i odeszła powoli ku domowi.

Jan wsiadł na koń, podał rękę siostrze. — Muszę go jednak odnaleźć! — westchnął. Może ci go przysłać? Skoda mi was okropnie.

— Kiedy pojedynek? — spytała.

— Nie wiem jeszcze. Ach, Boże wielki! Na czym to wisi żywot ludzki! Biedne chłopczyko, taki był wesół wczoraj. Ej, Jadsiu, czemu ty nie zapłaczesz?

— Zebym mogła! — wyszeptala.

— Może ci Ciesie przywieść na pociechę?

— Nie, Jasiu. Dziękuję ci!

Chrzastkowskiego dławili lzy. Zawrócił konia, ręką jej skinął i pojechał.

Wentzla nigdzie nie znalazł, i Stef. na nie można było spotkać. Oba dwa skryli się widocznie przed rodziną. Wolicki i Jasienicki nie chcieli nic powiedzieć. Pojedynek miał się odbyć w największej tajemnicy. Dali na to hrabiemu słowo honoru. Był zgubiony ostatecznie na opinii.

Cały dzień smarnowawszy naprzód, Jan pod wieczór wrócił do Olszanki. Nie czuł się na siłach dłużej pozostać zdala od Cesi — i po godzinie rozkosznego, pierwszego sammasatu z ukochaną, zapomniał o Bożem świecie...

Tylko w Mariampolu czuвано i myślano o biednym Szwabie. Pani Tekla modliła się noc całą, wzywała łaski Bożej na swą siwą głowę. Jednego jego miała tylko — czy i on ją opuści? Pojście do tamtych, do matki, do dziada — ona sama zostanie! Była to straszna noc.

Raniku to kazała zaprzęgać konie i poszła do Jada. Zgarbiła się, zestarzała o lat dziesięć. — Pojść na mszę — rzekła. — Jeżeli on się zjawi, to bądź dla niego dobrą i ode mnie pożegnaj. Jeżeli będzie mógł, niech zaczeka do mego powrotu.

— Powiem — odparła Jadsia, całując ją wrękę. Powóz zaturkotał — została sama. Po bezsennej nocy czuła się słabą i zdenerwowaną okropnie; bolały ją oczy i głowa, w pokoiu brakło płucem powietrza. Zeszła do ogrodu, aż w cieniu dzikiego parku, co się ciągnie między polami. Niski plot oddzielał go od lanow; oparła się wreszcie zmęczona o tę zagrodę i, zapatrzywszy się na talujące morze kłosów, dumiała.

Był to przecucie, co ją zawiodło to miejsce? Sieczka pod płotem zbliżał się żędźcz na pysznym karym arabie. Dwór chciał ominąć, widocznie, i jakby się wahał i pasował z tą chęcią. Czasami ręka mu drżała na cuglach do zawrotu, i hamował ją. Głowa miał zwieszona, ponurą zaciętość w twarzy, O krok był od Jada, gdy się apostrozegli.

Smutek jego pierzchnął jak czarem — zeskoczył na ziemię, cugle zarzucił na gałęz i stanął naprzeciw niej, wyciągając z powitaniem rękę.

— Sliczny ranek, nieprawdaż? — rzekł swo bodnie.

Popatrzyła na niego z wyrzutem.

— Pan jedzie na pojedynek? — spytała.

— Tak, pani. — Spojrzył na zegarek. — Mam jeszcze pięć kwadransów czasu. Wyjechałem zawczasem. Czy babka w domu?

— Wyjechała do kościoła.

— To dobrze. Wolę jej nie widzieć i nie żęgnąć — szepnął do siebie, przesuwając ręką po czole.

— Czy i przed Janem ukrył się pan dla tegoż powodu?

— Naturalnie. To wcale nie posłubay temat. Co ma sobie macić spokój i szczęście.

— Tajemnica nie oszczędzi zgrzyzoty. Jaby na miejscu Jasia miała żal do pana za usunięcie w takiej chwili.

Zamilkł i spuścił oczy. Pozorna obojętność była bardzo trudną do zachowania wobec niej.

Byli tak blisko siebie — a on tak blisko śmierci. Czł w sobie odważył skazańca.

— Jaa daruję — ożwał się. — Ot, nie wiem, co mi jest dzisiaj. Odbyłem tyle pojedynków, nie czując nic podobnego. Ciekawym, czy to będzie instykt śmierci.

Jadsia zadrżało nerwowo. W oczach jej zamigotała jakby wściekłość.

— Jedź pan sobie stąd! — zawołała zmienionym głosem, odstepując o krok.

— Pani każe, pojedź! Czemu obraził, broni Boże?

— Ach! — wyszło rozpaczliwie z jej ust.

Oparła się znówu o plot i ukryła twarz w dłonie.

— Co pani! — spytał cicho.

Długo nie było odpowiedzi. Sliczny letni ranek roztaczał wokół nich przepych barw, tonów i woni. Świat wołał ich do życia, do wesoła, do kochania, a oni patrzyli w grób.

Nagle dziewczyna wyprostowała się żywo. Oczy miała też pełne i bezbrzeżny smutek na twarzy. Spojrzała na niego rozpacznie.

Ciąg dalszy nastąpi.

## Co dzień niesie?

### Każdy tego ciekawy!

# A więc „Głos Leszczyński”

natychmiast zaabonuj sobie na luty a tym sposobem będziesz jak najwcześniej, jak najdokładniej, jak najsumiennie informowany o wszystkich aktualnych sprawach, tak ściśle związanych z dobrem kraju i najistotniejszymi interesami każdego obywatela.

Donosiliśmy już, że od 1 stycznia r. b. wprowadziliśmy pocztą abonament kwartalny. Innowacja ta przyniosła z sobą pewne zmiany a mianowicie: Dawniej zgłaszał się listowy z kwitkiem co miesiąc, obecnie zaś zgłosił się tylko co kwartał z kwitkiem kwartalnym na wszystkie trzy miesiące danego kwartału lub przedłożył na życzenie abonenta kwit miesięczny tylko na pierwszy miesiąc kwartału. Po przedpłacie na drugi i trzeci miesiąc już się nie zgłosi.

Kto zamówił gazetę tylko na styczeń, a chciałby dalej zaabonować na luty i marzec lub tylko na luty, winien się zwrócić w czasie od 21—25 bm. do listowego lub najbliższego urzędu pocztowego i dokonać przedpłaty na pismo nasze.

## W Niemczech złodziejami są nawet głośni profesorzy uniwersyteccy.

Niemalą sensację w niemieckim świecie naukowym wywołał fakt zaarrestowania uczonego niemieckiego, historyka Haucka pod zarzutem kradzieży cennych dokumentów historycznych z archiwów państwowych i prywatnych. Kierownictwo wiedeńskiego archiwum państwowego i dworskiego zwróciło uwagę na wydane przed kilku miesiącami katalogi najwęższych antykwarni, które poleciły na sprzedaż szereg dokumentów, wykradzionych w tajemniczy sposób z archiwum wiedeńskiego. Ponieważ w katalogach tych były również wymienione antykwarnie berlińskie, archiwum wiedeńskie zakomunikowało swe spostrzeżenia policji berlińskiej. Śledztwo doprowadziło rychło na ślad oryginalnego złodzieja w osobie profesora Haucka, którego mieszkanie było formalnie zapchane najrozmaitszymi dokumentami z archiwum londyńskiego, watykańskiego, państwowego włoskiego, hiszpańskiego, wiedeńskiego i innych. Skradzione przedmioty sprzedawał profesor Haucke za pośrednictwem zaufanego przykrawca Hohenlochera. Między innymi znalazłono w mieszkaniu profesora cenny złoty zegar ze zbiorów watykańskich. Kradzieże te tłumaczy uczonego niemieckiego chorobliwa (?) skłonnością do kolekcjonowania cennych dokumentów historycznych. Profesor Haucke sprzedawał mniej cenne dokumenty, aby za pieniądze w ten sposób uzyskane nabyć dokumenty ważniejsze. Uczony ten napisał dotąd 50 tomów historii niemieckiej.

## Ciekawe zachorowanie posła-Niemca p. Naumanna

Pisma poznańskie podały w tych dniach wiadomość, że leader niemieckiego klubu sejmowego został pozwany przez sąd za sfalszowanie dokumentów. Chodzi tutaj o dokonanie rozmyślnie fałszywych wpisów do księgi dusz gminy Suchoręcz w zamiarze przysporzenia sobie i swej rodzinie majątkowych korzyści a mianowicie o uzyskanie na tej podstawie obywatelstwa polskiego, do którego p. poseł Naumann nie miał prawa. Termin rozpraw został wyznaczony na dzień 21 bm.

Tymczasem już wczoraj rozszła się wiadomość, że rozprawa sądowa została odroczone, ponieważ pos. Naumann w ostatniej chwili przedłożył atest lekarski, że na rozprawę stawić się nie może z powodu choroby. Na mocy tego atestu Sąd Okręgowy w Bydgoszczy uznał posła Naumanna za dostatecznie usprawiedliwionego i rozprawę odroczył.

Sprawa posła Naumanna posiada wielkie znaczenie, bo jeżeli okaże się, że nie posiada prawa do obywatelstwa polskiego, to nie będzie mógł też wykonywać mandatu posła do sejmiku polskiego, chyba że mu rząd nada obywatelstwo, co jednak jest zupełnie nieprawdopodobnym. Swoją drogą już w r. 1922 przed wyborami rozpiływała się prasa narodowa, że p. Naumannowi nie przysługuje obywatelstwo polskie, ale niestety nie pospieszono się z stwierdzeniem tego.

## Odezwa

do wszystkich mistrzów budowlanych: murarzy, cieśli, kamieniarzy i t. d. w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Izba rzemieślnicza w Poznaniu nadała nam następującą odezwę:

Zawody budowlane w skutek zastoju w budownictwie, zupełnie upadły i należałoby je otoczyć szcze-

gólniejszą opieką. Idąc w tym kierunku, Zjazd Rzemieślnicy, odbyty 8. i 9. czerwca 1924 r. w Warszawie przy współudziale licznych delegatów z trzech dzielnic, opracowując projekt nowej ustawy rzemieślniczej, złożony w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jako wyraz jednolitej opinii rzemieślników z całej Polski, zaproponował podciągnięcie szeregu zawodów budowlanych pod takzwaną „koncesję”. W ten sposób projektodawcy usiłowali zabezpieczyć prawa kwalifikowanych rzemieślników budowlanych, oraz solidność wykonywania robót budowlanych, tak ugodniony projekt ustawy przemysłowej przyjął Pan Minister Kiedroń życzliwie, obiecując go poprzeć w całej osnowie, dodając osobno do Siebie, „teraz wierzę w przyszłość Polski, bo jeżeli stan rzemieślniczy z trzech dzielnic o różnej orientacji dzielnicowej potrafił się porozumieć i ugodnić projekt ustawy, to tym samym, może być przykładem dla innych stanów w Polsce”.

Tymczasem dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że komitet międzyministerjalny artykułu tego nie przyjął, motywując to twierdzeniem, iż sprawy budowlane zostaną uregulowane ustawą budowlaną.

Zdawałoby się, iż wobec nieprzyjęcia „koncesji” w projekcie ustawy przemysłowej, ustawa budowlana winna by tem troskliwiej zapośredniczyć się kwalifikowanemu rzemieślniem tego typu. Dzieje się jednak wprost przeciwnie... — Dowiadujemy się, iż ustawa budowlana zamierza zupełnie zlekceważyć kwalifikowanych egzaminowanych mistrzów budowlanych, uszczuplając nawet te uprawnienia, jakie do chwili obecnej posiadają.

Nowy projekt ustawy budowlanej wprowadza inny system.

Budowy uskuteczniać może każde „biuro techniczne” na czele którego stoi człowiek z wyższym wykształceniem technicznym, zaś do wykonywania robót murarskich, ciesielskich i t. d. powołani mogą być ludzie według uznania odpowiedzialnego kierownika budowy...

Oto skutki zabiegów wrogów stanu mistrzów budowlanych!

Oto chęć odbudowania Polski dyktantami zawodowymi, wprowadzenia w przemysł budowlany fuzjerki i tandety obliczonej na zysk, a nie na jakość wykonania...

Rozumiemy, komu na autorstwie tak postawionego projektu ustawy zależy. Znanie nam jest źródło szatańskich podseptów, przeciw praktycznie wykwalifikowanym wykonawcom, ale nie znamy nam jest, gdzie są p. p. Posłowie, Senatorzy, prawdziwi Polacy?...

Czy nie przewidują niezszczęścia w tak postawionym projekcie ustawy, czy nie widzą roboty elementarnej rozkładowych, dających do opanowania przemysłu budowlanego niepodzielnie, i wytworzenia zeh tandety budowlanej w Polsce? ...

Zaborcy rozumieci, iż stan mistrzów budowlanych ma prawo istnienia i stan ten otaczać opieką, chroniąc go przepisami odnoszących ustaw. Tak było — z młemi odchyleniami we wszystkich trzech dzielnicach, bo tam prawo — ustawy — budowali prawnicy, ekonomiści wytrwani przy współudziale interesowanych sfer. W Polsce natomiast budują go wszyscy nieznający świata rzemieślniczego, tylko nie ci, którzy w pierwszej linii są do tego powołani.

Polska, przez usta autorów ustawy przemysłowej, budowlanej, wypiera się swych synów... odmawia im prawa egzystencji, tym, którzy za nią krew przelali, życie swe chętnie nieśli w ofierze i wszelką niedolę przeżyli.

Ale, to może nie Polska — ta wymarzona Matka Ojczyzna nasza! ...

To także Jej synowie, oddani interesom międzynarodowego przemysłu węgelskiego, którzy za podszeptem spekulantów budowlanych chcą Polskę na wpol analfabetyczną zamarykuszować, chcą ją obdziżyć z Jej wsielczego polskiego charakteru na rzecz wszelkiej kategorii dyktantów zawodowych, as rzecz zdeklarowanych wewnętrznych i zewnętrznych wrogów całego polskiego Narodu. —

Na zamach ten musimy odpowiedzieć energicznym protestem, moment groźny... należy się nam porozumieć i odeprzeć zakusy zniszczenia stanu o wielowiekowej tradycji stanu, który nie może uleść przekreśleniu.

W tym celu, Krakowskie Stowarzyszenie egzaminowanych mistrzów budowlanych zwoła wielki Zjazd sfer interesowanych z całej Polski do Krakowa, który odbędzie się w lutym b. r. Dokładna data zjazdu i program tegoż będzie z końcem stycznia b. r. osobnym komunikatem ogłoszona.

Odzywam się zatem do Was, koledy zawodowi, ocknijcie się z bezczynności! Agitujcie za Zjazdem, by on mógł wypaść imponująco, by tam mogli paść słowa żywego protestu przeciw zamachowi, jaki nam gotują ci, którzy „nie wiedzą, co czynią”.

(—) Władysław Jewasiński,  
Przesł. Izby Rzemieślniczej.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie pismo nasze!

## Wiadomości z bliska i daleka

Leszno, dnia 24 stycznia 1925 r.

Tymoteusza.

24 stycznia 1712 r. Ur. Fryderyka II. króla pruskiego w Berlinie, rozbiory Polski, um. 1786. 1766 r. Zgon kompozytora Fryderyka Flotowa w Darmstadtzie.

m) Wiadomości kościelne. W niedzielę przed niesporami o godz. 2 zebranie III. Zakonu w kościele; we wtorek wieczorem o 7,30 zebranie III Zakonu na salce. Po niesporach w niedzielę zebranie kat. abstynentów na salce. W poniedziałek 2-go lutego suma z kazaniem i świeceniem świec gromnicznych o godz. 10. Kolenda: w poniedziałek w ul. Osieckiej od ul. Wolności aż do ul. Dąbrowskiego, we wtorek: w ul. Osieckiej do końca, w środę: na ul. Jagiellońskiej, Dąbrowskiego i przy Próchnowi, w czwartek: w ul. Królowej Jadwigi. Przypomnia się, że na nabożeństwie szkolnym są miejsca w kościele także na chórkach wyznaczone dla młodzieży szkolnej. Dla starszych osób są ustawione ławy blisko chóru. W czasie kazania zamyka się główną bramę. A chrztu św. udziela się z reguły w czasie niesporów o godz. 3; w nadzwyczajnych wypadkach każdego czasu. Zapisy do zapowiedzi ślubnych w piątki o godz. 9; do chrztu św. w sobotę od 15—17.

m) W eksp. naszej złożył N. N. na złówek 17 zł.

m) Tydzień Obrony Kresów Zachodnich pod opieką p. Prezesa Ministrów. Dowiadujemy się, że jedną z głównych atrakcyj Tygodnia będzie sprzedaż „pudełek szczęścia”. Pudełka zawierają będą cukierki, mydła i artykuły toaletowe, każde zaś dziesiąte oprócz tego znacze na fant, wśród których znajdują się: para koni z wołanem, maszyny do szycia, rowery, wiepre, 20 cm. maki, serwisy do kawy, zegarki, materiały męskie i damskie, leżanka i drobniejsze wygrane w wartości od 1—6 złotych. Rozpoczęła się również już sprzedaż nalepek Tygodnia przez inkasentów Gazowni Miejskiej. Niechaj więc nikt nie uchyla się od obywatelskiej — przeciw grosz każdy oddany na cześć Z. O. K. Z. wzmocni stanowisko na zagrożonych a drogiem sercu polskiemu Kaszabach i na górnym Śląsku.

m) Przeciw korespondencji niemieckiej. Związek obrony kresów zachodnich zwrócił się do związków i zrzeszeń handlowych i przemysłowych z propozycją wpłynięcia na zorganizowane w nich firmy, by nie przyjmowały korespondencji niemieckiej od pozostałych z nimi w stosunkach firm z Gdańska i województwa śląskiego, zwłaszcza zaś, by nie odpowiadały na te korespondencje po niemiecku, jak to się niestety czasem zdarza.

m) Naszym footballistom ku przestrodze. W Poznaniu dwóch uczniów gimnazjum Marii Magdaleny przy grze w piłkę nożną zderzyło się tak silnie głowami, że jeden z nich odniósł uszkodzenie czaszki i prawdopodobnie wstrząśnienie mózgu. Lekarze uważają stan niespokreślonego chłopca za beznadziejny. Nowy to przykład, jak beznamiętną lekomyślnością jest to oddawanie się bez upamiętania jakiegokolwiek grze podobnie szalczyste, nie mającej nic wspólnego z racjonalnym ćwiczeniem ciała.

m) Objekty likwidacyjne. W redakcji naszego pisma możemy interesentom przedłożyć wykaz pierzuchomości miejskich, obiektów przemysłowej handlowej i t. p. z podaniem sumy szacunkowej, podlegających w województwie Poznańskim likwidacji, o których wspominaliśmy już w naszym piśmie z dnia 9 stycznia i 17 stycznia br. Ostateczne ceny ustalił Komitet Likwidacyjny. Reflektanci winni składać podania do dnia 2 lutego br. w Komisariacie Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22, oraz dowód złożenia wadium (kaucji) wynoszącej 10% oszacowania.

m) Mazepę, tragedję w 5 aktach Juliusza Stowackiego, ujrzymy w naszym mieście w poniedziałek 26. bm. Wystawiona przez zespół z zawodowych artystów Stałego Teatru Objazdowego Pomorskiego, pozwoli nam rozkoszować się niezwykle pięknością dzieła genialnego poety, ale podnieci nas też do sięgania po najlepsze, najdoskonalsze kultury swojskiej, wzmocni nas przeciw bezkrytycznemu adorowaniu kultury, a często nawet tylko lichotek, obcych. Sztuka grana będzie w kostiumach z poznańskiego teatru miejskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Chmarowej, a w dzień przedstawienia od godz. 6-ej wiecz. przy kasie.

m) W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło Tow. Kobiet Pracujących swoje walne zebranie przy licznych udziałach członków. Po przyjęciu sprawozdania ustepującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zebranie zatwierdziło jednogłośnie dotychczasowy zarząd, który tworzą: p. F. Piosicka prezesem, p. A. Szczubiewska sekretarką, p. B. Lewandowska skarbniczką, zastępczynią p. Lisiecka, p. Pietrzakowa i p. Kamelska. Do rady wybrano następujące panie p. Ganow, p. Nowakowa, pannę Dudkiewiczównę i panią Pijanowską. Głównym punktem obrad było życzenie Stowarzyszonych zmiany nazwy Tow. Jednogłośnie uchwalono nazwać Tow. na przyszłość Towarzystwem Sw. Anny w Lesznie, i pod tą nazwą i opieką Sw. Anny na przyszłość pracować. Na zebraniu zapisało się kilkunastu nowych członków, że Tow. obecnie liczy 230 członków. Zarząd podaje jeszcze do wiadomości, iż 8 lutego urządzi Tow. przedstawienie amatorskie na sali Hotelu Polskiego, prosząc o liczny udział.

w) Do Zarządu Związku Inw. Woj. Rzp. P. zostali wybrani, jako prezes kol. Marszałek, zastęp. kol. Skubisz, jako sekr. kol. Baryga, zastęp. kol. Banach, jako skarbnik kol. Furmaniak, jako zastęp. kol. Stróżyk. Sekretariat czynny co wtorek i piątek od g. 6-8 p.p. w lokalu p. Wzickiego Nowy Rynek 12. Zarząd.

m) Dyżurni lekarskie: pp. Dr. Swiderski, Dr. Niessing i apteka pod lwem.

p. Golanice. (Niezwyczajne postępowanie kominiarza.) Jeden z czytelników naszych informuje nas: 20 bm. wymiatał kominy czeladnik kominiarski z Święciechowa i zażądał zapłaty po 1 zł z dopłatą za listopad. Gdy mu powiedziano, że sotyś ogłosił niższą taryfę, odpowiedział, że ogłoszenie to sotyśa nie go nie obchodzi i do żądanych pieniędzy dojdzie ostatecznie innym sposobem. I tak się stało, bo oto nazajutrz zjawiał się sam pan mistrz kominiarski i w towarzystwie swego czeladnika obszedł wszystkie zagrody, które żądanej kwoty nie zapłaciły, żądając od każdego po pół snopku słomy i zapalek. Słomę natkał do komińców i podpalił. Myślano, że cała wieś się pali. Wyłknionym ludzianom wytłumaczył p. mistrz, że teraz za wypalenie wina zapłacić po 1 zł, a za wyczyszczenie po 44 groszy. Takim sposobem przyszedł ten mistrz kominiarski do żądanych poprzednio niestasznie pieniędzy. Przepuszczamy, że władza nasza nieco rozpatrzy się w tych osobliwych praktykach kominiarskich.

p) Swierczyna. Celem pobudzenia na nowo do życia Tow. Kat. Robotn. Polsk. w Swierczynie, zwołał właściciel ks. prob. Drożdżyński zebranie na dzień 6 stycznia zapraszając na takowe sekr. jen. ks. Mięchalowicza z Poznania. O godz. 4 tej popoł. zgabił zebranie ks. prob. Drożdżyński i poprosił o referat sekr. jen., który w swem referacie wykazał konieczną potrzebę istnienia towarzystwa oświatowo kulturalnych wśród robotników. Zebrani jednogłośnie zgodzili się na powołanie do życia Tow. Robotników i wybrali zarząd, który składa się z następujących druhów: Michał Wawrzyniak, prezes, Jan Banach, zast. prez., Jan Nabrdyjak, sekr., Jan Motala, zast. sekr., Jan Szymański, skarbnik, Jan Lasik, bibliotekarz, Jan Bartłomiej, chorąży, Stanisław Lasik i Jan Olejniczak jako marszałkowie, Paweł Potrzeba, Jan Cichy, Andrzej Olejniczak jako radni. W końcu prezes okrę. Leszczyński dh. Zieliński zachęcił zebranych do wytrwałej i intensywnej pracy. Udzielił w zebraniu był bardzo liczny, a że zainteresowanie się Towarzystwem jest wielkie, świadczy o tem najlepiej, iż uchwalono zaobowiązać 100 egzempl. Robotnika. Mamy nadzieję, że za przykładem Swierczyny zostaną pobudzone też inne miejscowości jak Kąkolewo, Pawłowice, Oporowo, Wilkowo, Krzycko i t. d.

p) Poniec. (Nieszczęśliwy wypadek.) W Smiłowie przy młóceniu zboża 12-letnia córka gospodarza Weigta została pochwycona przez zęby manęza i zmiażdżona; śmierć nastąpiła natychmiast.

#### Ruch w Towarzystwach.

t) Baczność „Sokół“! Ćwiczenia druhen i druhów dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. w ćwiczeniach miejskiej. N. i) Kolo śpiewu „Dembiński“. Dziś o godz. 8,15 w Hotelu Polskim wspólna lekcja. Zarząd.

t) Tow. Młodych Polek. Dziś w piątek po nabożeństwie zbiórka IV. zastępu w Domu Katolickim. Zastępowa.

t) Kolo śpiewu „Chopin“. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 24. 1. br. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Strzelnicy. O liczny udział prosi. Zarząd.

t) Zw. Pracowników pocz. telef. i telef. Rzeczypospolitej P. Kolo Leszno Walne Zebranie w niedzielę 25. bm. o godz. 2 po poł. na sali p. Mazurka, Leszczyńskich 44. Z. t) „Sokół“ Rydzyna W niedzielę o godz. 11½ roczne walne zebranie w lokalu posiedzeń. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich druhów konieczne. Zarząd.

t) Bractwo Strzeleckie w Rydzynie. Zebranie w niedzielę o godz. 7. w lokalu posiedzeń. Zarząd.

#### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Stanisławowi R.: Wiersz pomieścimy, bo jest dobry, tylko nie z podpisem Pana, gdyż ktoś inny jest jego autorem.

## Sprawy gospodarcze

### Potwierdzenie urzędowe przedłużenia terminu ulg celnych.

Dz. U. z dnia 16. I. 1925 r. nr. 4. pod poz. 39 przynosi rozporządzenie, przedłużenie terminu ulg celnych, mieszczących się w rozporządzeniu D. U. Rzpłiej P. z 1924 r. nr. 108 poz. 977, do dnia 38 lutego br., jak już o tem wczoraj donosiliśmy.

### Dotyczy handlu wyrobami spirytusowymi.

W uzupełnieniu komunikatu Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu z dnia 11 — 13 bm. oraz do Towarzystw Kupieckich na prowincji w przedmiocie Rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 27. XII. 24. o ustaleniu cen sprzedażnych spirytusu oraz dodatkowego opodatkowania zapasów, Związek Tow. Kup. niniejszem wyjaśnia, w jaki sposób należy wykonywać niektóre punkty tego rozporządzenia. Niektóre wódki czyste, noszące w celach reklamowych nazwy, jak „Oczyszczona“, „Alembik“, „Weselna“ itd., przydające im zewnętrznie znamiona wódek gatunkowych, mogą być traktowane przez władze skarbowe, jako „gatunkowe“ (ustęp 3 ci § 5) i stosowane przy tem wyższe opodatkowanie 68 groszy za litr

objętościowy, a nie 36 groszy jak przy wódkach czystych. — Sprzedawcy wódek, w podobnych wypadkach, mogą wnieść reklamacje do Urzędów Akcyz co do uznania tych wódek o najrozmaitszych nazwach, za czyste, przyczem:

1) w razie wpatliwości, Urzędy Akcyzowe mogą poddać takie wódki badaniom chemicznym, 2) miałyby być sprzedawane po cenach wódek czystych, pod rygorem kar, w wysokości od 10 do 20 krotniej ilości umniejszonego dodatkowego podatku.

Zatem istnieją dwie alternatywy przy wódkach faktycznie czystych, a o nazwach wódek „gatunkowych“:

1) albo uznając je z wazwy jako „gatunkowe“ sprzedawać po cenie wyższej, ale za to wiscić wyższy podatek dodatkowy (68 groszy za litr objętościowy);

2) albo żądać uznania ich jako „czyste“ i w tem sposób korzystać z mniejszej wysokości podatku dodatkowego, z zachowaniem jednak ryguru sprzedawania tych wódek po niższych cenach.

Przypominamy przy tem ustęp drugi artykułu 23 zasadniczej ustawy z dnia 31 lipca 1924 o monopolu spirytusowym, który daje możność sprzedawcom w okręgach nieobjętych zupełnym monopolem podnoszenia wysokości sprzedażnej ceny detalicznej, wódek czystych o 10%, tych ceny sprzedażnych.

Urządowe Notowania Giełdy Zbożowej	
z dnia 22 I. 1925 r. na następujące artykuły loco Poznań	
za 100 kg. w ładunkach wagonowych:	
Zyto	26,75 — 27,75
Fenonica	35,5 — 39,00
Jęczmień brow.	26,0 — 28,00
Owies	22,50 — 23,50
Mąka żytnia 65%	42,00
Mąka żytnia 70%	37,25 — 39,25
Mąka pszenna 65%	54,60 — 57,50
Ospa żytnia	19,25
Ospa pszenna	
Ziemiak fabryczny	— 4,20

### Zamówienie.

Zamawiam niniejszem „Głos Leszczyński“ z Leszna na miesiąc LUTY 1925 roku za 1 złoty 12 gr. włącznie z opłatą pocztową i 10 gr. opłaty manipulacyjnej

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: .....

Ulica i numer: .....

### KWIT POCZTOWY.

Powyższe 1 złoty i 12 groszy oraz 10 groszy opłaty manipulacyjnej zapłacono.

..... dnia ..... 1925

### PODZIĘKOWANIE!

Za tak licznie nadesłane nam w dzień srebrnego wesela życzenia, kwiaty i podarki, składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

W. Młynarczyk z żoną.

Leszno, d. 23. 1. 25.

### Wnioski o udzielenie pozwolenia na budowanie wyszły z druku.

Do nabycia w ekspedycji Głosu Leszczyńskiego.

# WAPNO

palone w kawałkach, żrące palone mielone, margiel miel. z kamienia wapiennego 95 - 98% miąż wapienny

poleca w partjach wagonowych po cenach konkurencyjnych

## „AGRARIA“ - LESZNO

Bolesław Jerzykiewicz. Tel. 39.

Za tak licznie nadesłane nam życzenia w dniu srebrnych godów weselnych składamy na tej drodze wszystkim nam życzliwym serdeczne

Bóg zapłać!

Stanisław Mizgalski z żoną.

Jutro 24. bm. o godz 7,30 wiecz. w lokalu p. Wolnowicza

odbędzie się

## zebranie

wszystkich właścicieli Tow. Nieruchomości w Lesznie.

Po zebraniu nastąpi odczyt na temat: „O Konstytucji Państwa Polskiego“.

Zarząd.

### UNIEWAŻNIAM

książeczkę wojskową, wystawioną 28 VIII. 1923 r. przez P. K. U. Kościan, na nazwisko Mlecki Antoni, urodz. 21. XI. 1899, zamieszkający w Oporowie pow. Leszno, która została w listopadzie 1924 roku zgubiona.

### Miejska rzeźnia.

Jutro w sobotę o g. 8,30 sprzedaj mięsa mniejwartościowego.

### Wydzierżawę lub kupię

10 morg. roli i 10 morg. łąki w okolicy miasta, natych. lub później. Oferty do „Głosu“ pod „ROLA“ z podaniem ceny dzierżawy.

### SIECZKARKA

o 2 kosach natychmiast na sprzedaż. Odzie wskaze Gł.

### NATYCHMIAST

do wynajęcia skład i 2 pokoje z kuchnią. Kościńska 34.

### Wolna posada elewki

do kuchni z pościelą własną. Cloromska, Klonowiec, p. Lipno Nowe, (Leszno).

### POSZUKUJE

wspólnika z kapitałem 2000 zł, do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Zgł. piśm. do eksp. Głosu pod lit. „K. A.“

### POKOJ UMEBL.

od 1. 2. lub 15. 2. z utrzym. lub bez, ewent. dla dwóch do do wynajęcia. Osobne wejście. Kościńska 60, i piętro prawo, wejście z ul. Paderewskiego.

### POSZUKUJE

pokoju umeblow. z osobnym wejściem natychmiast. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod lit. „A. W.“.

### POKOJ UMEBL.

dla dwóch panów do wynajęcia od natych. lub od 1. 2. 25. Adres wskaze eksp. Głosu.

## I. Stały Pom. Teatr Objazdowy

Dyrekcja: Wł. Helleński i M. Gologowski.

W sali Hotelu Polskiego dnia 26 stycznia 1925

# MAZEPA

tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.

Stylowe kostiumy z pracowni Teatru Miejsk. w Toraniu.

Kierownik artyst. i reżyser: Wł. Helleński.

Administrator: M. Gologowski.

Ceny miejsc: 4 zł, 3, 2 i 1,50 zł. Dla młodszej młodzieży 1 zł.

Bilety wcześniej do nabycia u WP. Chmary, Rynek. Początek punktualnie o godzinie 8-mej wiecz.

## Podziękowanie!

Za tak energiczne i skuteczne wysledzenie skradzionych dnia 13. 1. 1925 roku towarów, zwróconych mi przez policję śledczą w Poznaniu dziękuję pol. śl. w Lesznie i w Poznaniu, a przedewszystkiem st. przodownikowi śledz. panu Janowi Kluckowi w Poznaniu, dzięki któremu odzyskałem skradzione towary.

## Franciszek Bryze,

zegarmistrz złotnik.

W czwartek, 29. bm., o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę w Krzycku Wielkim ca 140 parcel stojącego drzewa opałowego i użytkowego najwięcej dającego za gotówkę.

Hoffmann, Krzycko Wielkie.

## Książkowa

starsza, samodzielna, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia z podaniem pensji i referencji proszę skierować do „Głosu“ pod „A. N. 200“.